

SŁOWO

WILNO. Środa 19 marca 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 druk 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80299. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szczęśliwego — A. Leszek.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKOSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KIELECK — sklep „Jedność”.
LEDA — ul. Sawalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OZYMEN — Księgarnia Spółk. Nauk.
PIASKI — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
POSTAWY — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WŁOKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryjowy jednozłotowy na 8 rome 2-jej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz ogłoszenia milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druków mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Dlaczego uchyliłem się od misji tworzenia rządu?

Wyjaśnienia Marszałka J. Piłsudskiego

„Wczoraj, to zn. w poniedziałek, po decyzji Pana Prezydenta o przyjęciu dymisji gabinetu pana Bartla, Pan Prezydent zwrócił się do mnie z żądaniem abym objął prezydium i sformował nowy rząd. Nie zwykłem odmawiać Panu Prezydentowi jakiegokolwiek pomocy w Jego urzędowaniu. Nie zwykłem dlatego, że zawsze w pamięci mam ten piękny i niepiękny dla mnie czas, kiedy byłem Naczelnikiem Państwa i Naczelnym Wodzem armii, będącej w wojnie i zostałem zupełnie samotny ze swoją pracą tak dalece, iż z wyjątkiem bardzo ścisłego otoczenia nie miałem w centrum państwa żadnej szczerej, żądanej pomocy. Długą jednak rozmowę z Panem Prezydentem ku swojemu wstydyowi zakończyłem nie powiem pełną odmową, lecz prośbą w stosunku do Pana Prezydenta aby zechciał zrobić inną próbę niż ze mną, gdyż nie mogłem nie stwierdzić, że to zadanie byłoby w tej sytuacji, w jakiej żyjemy, dla mnie prawie ponad siły. Dodałem zaś Panu Prezydentowi, że nie będę mógł nie wytłumaczyć publicznie motywów, dla których tak nieładnie w stosunku do Prezydenta postąpiłem.

Przypuszczam, że niejednemu z Polaków i niejednej z Polek jest znanym mój wstręt organizacyjny do metody pracy, którą w ogóle parlamenty a nasz Sejm specjalnie stosują do swoich robot. Istotnie, wydaje mi się niekiedy, że metoda pracy sejmowej jest wyniszlona dlatego, żeby wzniecić u każdego pogardę dla tej metody. Tak przeczy ona bowiem każdemu pojęciu o pracy, tak przeczy ona bowiem wszystkiemu co może być nazwane sumiennem, produktywnem, już nie mówię rozumem, czy nawet rozsądnem. Każda bowiem praca techniczna, a rząd każdy pracy czysto technicznej ma najwięcej, staje się ateczniczną, treść sama pracy otrzymuje cios natychmiast, gdy minie przed siońkę pewnego gmachu na ulicy Wiejskiej. Lecz nie był to ten motyw, który mnie zmuszał do odmownych w stosunku do propozycji Pana Prezydenta myśli. Nad tem przeszedłbym nie trudno do porządku dziennego.

Przeszkody główne dla mnie, które Panu Prezydentowi wyłuszczyłem są całkiem innej natury. Pierwsza jest to niezwykle łatwość u pp. posłów brudzenia sobie języka niezwykle łatwym u nich oszczerstwem.

Nie mogę nie zwrócić uwagi na to, iż przerażony byłem tą stroną życia pp. posłów jeszcze wtedy, gdy byłem Naczelnikiem Państwa. Przyczem rzecz najcharakterystyczniejszą i najbardziej nikczemną jest zawsze to, że taki oszczerzy język zaczyna swoją niecną pracę nagle i niespodziewanie wtedy jedynie, gdy chodzi o osobę, która wchodzi w ten czy inny sposób w jakąś grę polityczną. Tak, że taki oszczerzy język nie może nie dać powodu do myślenia, że działają w tym wypadku nie inne motywy, jak drobny nawet interes własnej korzyści czy zazdrości czy też

korzyści jakiejś grupy czy grupki pp. posłów. Nie szczędzą wtedy ci panowie ani przyjaciół, ani nieprzyjaciół, utrzymują zresztą z takim panem zaszczytnym i zbrudzonym ich brudną śliną stosunki nawet zażyłej znajomości. Tak że to postępowanie wygląda nie zawsze jako nieodłączne od fachu pana posła, jako coś co wydaje się prawdopodobnie tym panom za pracę pana posła konieczną i obowiązkową. Dodam, że nie szczędzą wtedy ani czci kobiet, ani dziecka ani kogokolwiek nawet z bliskich znajomych danego obiektu dla ich brudnej śliny. Dodam jeszcze że taki pan nadzwyczaj nie łatwo ustępuje przy najłżejszym nacisku od takie go oszczerstwa.

Wobec tego, iż w życiu swoim nie znosząc w ogóle oszczerstwa wyrzuciłem za drzwi co najmniej setki osób za próby oszczerstwa w stosunku nawet do dalszych moich znajomych, wobec tego, że większą ilość skrzyżałem i zbyształem tak, że języka w gębie zapomnieli nie jestem w stanie przypuszczać, abym mógł łatwo a nawet i bardzo trudno oddychać atmosferą przepętnioną taką nikczemnością.

Drugie: w zwyczajach i obyczajach panów posłów istnieje jakaś śmieszna, jakaś nieprzyzwoita forma bytowania, która dla mnie jest prosto niedopuszczalną mianowicie mówienie nierzeczowo o każdej kwestji i każdej pracy. Taka zwykła gadalnia. I zawsze sobie mówię a niechby sobie tak mówili. Ale dlaczego ja, ja, sumienny człowiek, który się na rzeczy zna, rzeczowo o niej myśli ma słuchać ich słów nierzeczowych. Dlaczego się mam męczyć i wymyślać określenia, któreby analfabecie wytłumaczyć mogły to czego on niezdolny jest zrozumieć. Naturalnie, że ten sposób jest bardzo męczący i bardzo trudny, lecz nad tem przejsz do porządku także można. Lecz nie mógłbym łatwo i trudno nawet znośić ton pp. posłów, który pozwala nie na uszczepliwość i złośliwość, gdyż to tak jest mniejsze, lecz na ton wyższości swego często durackiego sądu w stosunku do ludzi, którzy masę pracy włożyli w to, aby o rzeczy rzeczowo mówić. Tego nikczemnego tonu wyższości który jakkolwiek oznacza prestiżowe stanowisko p. posła tej napaśliwej głupio przyczepkiej formy, ja osobiście poprostu nie znoszę. Bez względu na to czy tyczy się mnie czy kogo innego. Jeżeli użyłem słowa nikczemność to jedynie dlatego, że i w tym wypadku nie mogę nie dostrzegać stale i ciągle, że zwyczajem i obyczajem p. posłów jest beceremonjalny stosunek jedynie wtedy, gdy chodzi o osobistą korzyść lub zawiść, lub też o korzyść tak zw. przezemnie wygodki partyjnej.

Nie chcę ażeby mnie źle tłumaczono. Człowiek głupi i niewykształcony bardzo często ma bardzo piękną duszę. I zwykle ja mam zgóry mówię, że jest gdzieś jakiś zakątek pracy ludzkiej, gdzie ja znacznie jestem głupszy i

mniej rzeczowy niż taki osobnik. I wcale się nie wstydzę swej w tej mierze skromności i szukać bym nie mógł bo bym się wstydził jakiejś supremacji w takich właśnie zakątkach. Lecz pan posł jako nieodpowiedzialny ani honoro-



Rezolucja klubu poselskiego B. B. W. R.

WARSZAWA. 18. 3. (PAT). Dziś przed południem pod przewodnictwem prezesa posła Sławka odbyło się plenarne posiedzenie klubu B.B.W.R. Na posiedzeniu tem obecni byli prawie wszyscy posłowie i senatorowie klubu. Po referacie politycznym plk. Sławka i dyskusji uchwalono przez aklamację rezolucję, która podkreśla między innemi, że w ciągu niespełna 4 miesięcy zablokowane partie opozycyjne po raz drugi spowodowały przesilenie rządowe i to w chwili, gdy prace nad budżetem państwa nie zostały jeszcze ukończone. Rezolucja występuje przeciwko motywowaniu przez partie opozycyjne wniosku o wyrażenie votum nieufności dla pp. ministra pracy i oświaty, gdy w istocie PPS chodziło o uczynienie w Kas Chorych organizacji, mającej jej agitatorów politycznych, a Narodowej Demokracji o osadzenie swych agitatorów partyjnych w szkolnictwie.

Rezolucja dalej głosi między innemi, że klub BB. stwierdza, iż Sejm wywołując przesilenie rządowe w przeddzień niemal uchwalenia budżetu i będąc do tej pracy powołanym, rozwiązuje sam swe prace nad budżetem, albowiem w okresie kryzysu gabinetowego Sejm nie ma prawa obradowania. Nie wolno mu przez wywołanie posiedzenia plenarnego utrudniać Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej jego ciężkiej pracy załatwiania tego, w ciągu jego po raz drugi niesumienne i nieodpowiedzialnie wywołanego, przesilenia rządowego. Dlatego klub BB. znając z dłuższego doświadczenia warcholstwo czynników partyjnych i brak obiektywizmu czynników kierowniczych Sejmu, a tem samem przewidując, że będą czynione próby w kierunku nieliczenia się przez Sejm z wytworzoną przez sam Sejm sytuacją, które nawet ze strony marszałka Daszyńskiego znalazło tego rodzaju zapowiedź, — oświadcza kategorycznie, że wszelkiej próbie wywołania plenarnego posiedzenia Sejmu aż do czasu załatwienia przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przesilenia oprze się z całą bezwzględnością, nie cofając się przed użyciem jak najostrzejszych środków.

W końcu obrad postanowiono w dniu jutrzejszym o godz. 12 w południe udać się gremjalnie do Belwederu celem złożenia życzeń Marszałkowi Piłsudskiemu.

Prezydent Massaryk wyjechał na Riwierę

PRAGA, 18 III. Pat. Zgodnie z zapowiedzią, prezydent Massaryk wyjechał dziś w południe na Riwierę francuską do Cap Marin, w towarzystwie córki i syna oraz sekretarza i lekarza osobistego.

Sprawa kanonizacji bł. Teofila Dacorte'a

CITTA del VATICANO, 18 III. Pat. W sali tronowej, w obecności Piusa XI odbyło się uroczyste posiedzenie kongregacji generalnej rytuałów, podczas którego przedyskutowano materiały, przedstawione dla kanonizacji bł. Teofila Dacorte z Zakonu Braci Mniejszych, zmarłego w roku 1740.

wo ani pod względem czci ani pod względem rozumu ani pod wzgl. rozsądku ani pod względem pracy i uciekający jak najstaranniej nie od czego innego, jak od odpowiedzialności czyż ni z siebie poprostu potworka, który

Nie kto inny, jak ja, był w Polsce wynalazcą Sejmu a zatem i wynalazcą pp. posłów i nie mogę nie powiedzieć, że natychmiast nauczony nikczemnością sejmu pierwszego i przypatrując się obyczajom i zwyczajom tego nowego w Polsce zjawiska twierdziłem sobie ciągle i dotąd to twierdzę, że pomiędzy nowymi nabytkami, które Polska ma od czasu swego niepodległego bytu bodaj najnikczemniejszym jest pan posł do Sejmu. Dotąd w pamięci mi ciągle stoją postępowania tych panów w stosunku do Prezydentów Rzeczypospolitej. Oto jeden z charakterystycznych obrazków.

Wszyscy u nas przysięgali. przysięgał więc każdy z min., przysięgał Pan Prezydent przysięga każdy sędzia, przysięga każdy oficer. Ci panowie jakoby ślubują. Widziałem tę scenę jak ja nazywam słabowanie. Taki beczelny pan który od innych żąda przysięgi, rozwalony z rozpiętymi spodniami łaskawie wymawia tak, że nikt go nie rozumie, jakieś słowo zaczynające się na s. I takie słabowane portki chcą odbierać przysięgę i chcą się panoszyć swoimi brudnym jakoby prestiżowym językiem.

Ta nieprzyzwoita forma prestiżu, tak uchybiająca człowiekowi forma bytowania należy do tej właściwości charakteru polskiego, którą znoszę z takim trudem, gdy w życiu tę właściwość spotykam, że nie mogę nie twierdzić, iż bez zmniejszenia tego prestiżu chociaż by gwałtem nie mogłem przeżyć z takimi panami nawet dwóch dni. Wreszcie przechodzę do trzeciej prawie nie możliwości mego współżycia nawet z Sejmem, już nie mówię o współpracy. Mówię tu o poczuciu honoru. Gdy myślę o honorze zawsze przypominam sobie moje próby określania honoru i potrzeby jego w życiu, które zawsze mam w pamięci. Mianowicie, że honor jest surogatem cnoty i dlatego jest bardzo potrzebny w życiu. Cnota tak wysokie stawia od człowieka wymagania, że rzadko człowiek może odpowiedzieć wymaganiom cnoty. Honor zaś idąc niżej od cnoty, wymaga znacznie mniej szych wysiłków ludzkich dlatego by się utrzymać na przeciętnej ludzkości. Ja osobiście, o ile sobie przypominam, nigdy w życiu nie potrafiłem naruszyć granic honoru i dlatego jestem niezwykle wrażliwy, gdy wymogi honoru są naruszane z widoczną dla niehonorowogo człowieka łatwością. Niestety, panowie posłowie już w samym początku istnienia u nas Sejmu poszli na drogę wyjmowania ze słownika swego słowa honor. Ba, więcej! Urządzono się w ten sposób, aby nieodpowiedzialność posła rozciągnięto obowiązkowo dla posła w kierunku nieodpowiedzialności honorowej. Tak daleko, jak świat cywilizowany sięga, nie poszła żadna instytu-

cja, żadna grupa, żadne stowarzyszenie a tembardziej żadna instytucja o państwowym charakterze. Ja nie przypuszczam, aby można było znaleźć bez wstyd tak śliski i tak nikczemny, jak ten, który został założony dla panów posłów właśnie w Polsce. Wyznaję, że będąc Naczelnikiem Państwa przypuszczałem, że znajduję w Polsce, gdzie jakoby honor stoi wysoko, jakiś odruch niweczący to niecne dzieło p. Trampczyńskiego. Osobiście widziałem ludzi, którzy mnie prosili o pozwolenie, jako swego wodza, zastrzelenia kilku panów pomiędzy innymi i p. Trampczyńskiego i którzy, gdy im tego odmówił szukali samobójczej śmierci. Niestety, tego spodziewanego odruchu nie znalazłem. Jedynie w ostatnich czasach, gdy z powodu ostatnich wyborów weszła do Sejmu grupa ludzi całkiem świeżych, którzy z brudami pp. posłów nie mieli do czynienia, mam nareszcie w tym Sejmie najliczniejszy Klub Bloku Bezpartyjnego, który publicznie się wyraził przywileju nietykalności poselskiej, łącząc to razem z unikaniem odpowiedzialności honorowej. Jeżeli jednak postępowanie większości panów posłów właśnie dlatego największy klub poselski wyłącza z miana posłów, to moja sytuacja w takim towarzystwie staje się nie do wytrzymania. Wyłuszczając te motywy Panu Prezydentowi zakończyłem prośbą do Niego, aby zechciał może próbować innych wyjść nie robiąc dla mnie tak wielkiego wysiłku, z którym dusza moja załatdotał mać się będzie. Pozostał jednak we mnie wstyd, że Panu Prezydentowi mogłem odmówić pomocy i pomimo woli przypominały mi się moje złote sny dziecka. W dzieciństwie bowiem, gdy byłem małym chłopcem sądziłem naiwnie, że nie masz granic dla tego, co znieść mogę i granic dla tego, co mogę na sobie wymóc. Pamiętam śmieszne moje dziecinne eksperymenty. Kładłem więc palec do palącej się świecy. Robiłem wszystkie próby dla przezwyciężenia naturalnego u dziecka uczucia strachu, robiłem wszystkie błazeństwa i wszystkie miary tego, co dziecko wytrzymać może i narzucałem wciąż swoje wyobraźni i stawałem jej coraz nowe wymogi, coraz nowe żądania, jednak i wtedy cofałem się przed niektórymi rzeczami. Zwykłem cofaniem się, które do główki stale wracało, była samokrytyka, że jednak pewnych rzeczy na sobie wymóc nie potrafię i wtedy zawsze stawałem przed sobą stale z ekskrementami, twierząc: więc próbuj. Ta próba dziecinnej prawdy, gdy dziecko wyrosło w wielkość, powracała mi często pod tą właśnie nazwą, jako jakiś egzamin do złożenia, gdy stawałem przed jakoby niemożliwościami. To samo wspomnienie na myśl mi przychodziło, gdy Panu Prezydentowi wreszcie odpowiedział, że gdyby Panu Prezydentowi inne próby się nie udały, stając do Jego rozporządzenia.

JOZEF PIŁSUDSKI.

MISJĘ TWORZENIA RZĄDU OTRZYMAŁ MARSZAŁEK SZYMANSKI

Dzisiejszy przedmileniowy dzień miał dwa uderzenia Marszałka Piłsudskiego, głośniejsze, niż te strzały armatnie, które słyszę z mego okna, a które zwiastują, że jutro jest dzień Jego Patrona. Uderzenie pierwsze, to artykuł Pana Marszałka, w którym Marszałek raz jeszcze w możliwie najostrejszej formie wypowiada swą pogardę do Sejmu. Uderzenie drugie, to powołanie parlamentarzysty, prezesa jednej z Izby ustawodawczych, na stanowisko premiera, człowieka znanego nie tylko ze swej zaciętości osobistej, ale także z tego, że jest zwolennikiem zgody, że jest przywiązany do instytucji parlamentarnych, że wreszcie zainicjował tablicę, która z poparciem Marszałka Piłsudskiego łączy napis: Twórcy parlamentaryzmu polskiego. Tablica wisząca w przedsiönku do Senatu, któremu desygnowany Premier marszałek Szymański przewodniczy.

Niektórzy będą upatrywali sprzeczności pomiędzy temi dwoma posunięciami. Lubią widzieć takie postawienie kwestii: „Posyłamy do was anioła zgody, jeśli go odepchniecie, to przyjdzie ja, jako wasz pogromca z różgą”.

Raz jeszcze dziękuję, że nie jestem obrońcą parlamentaryzmu. Narzekać na parlament stało się rzeczą dość zwyczajną i przynajmniej, że wołałem na ten temat pisać w roku 1920, czyli dziesięć lat temu, kiedy pisząc o sejmowładztwie, byłem pod tym

względem zupełnie odosobniony, niż teraz, kiedy jestem jednym z członków kohorty zwartej, w której w różny sposób publicystyczny te poglądy wypowiadają różni ludzie od p. Bartla począwszy. Ale wolę to, niż być obrońcą parlamentaryzmu... Krótko wyliczmy winy Sejmu: obalił Rząd, nie tworząc większości, mogącej być podstawą dla stworzenia nowego Rządu, czyli, że funkcjonowanie maszyny państwowej odegrało rolę wyłącznie destrukcyjną, obalił rząd i to drugi z kolei Rząd w czasie sesji budżetowej. Obalił Rząd na sprawie, której dochodził listami wykradzionymi z biur przez złodziei, i będących w konfliktach z partią socjalistyczną, obalił Rząd dlatego, że pewnej ilości socjalistów odebrał posady w Kasie Chorych, czyli partynjo-materyjalny, partynjo-żłobowy powód tego obalenia rzuca się jaskrawo w oczy. Wreszcie „przez cały czas swego urzędowania jakże mało zajmował się sprawami ustawodawczymi i potrzebami ludności. Obserwując parlament z zewnątrz widzi się, jak tu mało powstaje pomysłów, i idee, kierunków, jak się tu klepie (pacorki oklepnych hasel i nic więcej. Nikt nie powie także, aby trybuna poselska rzeczywiście broniła potrzeb ludności. Oto przychodzi poseł i podaje wiadomość, że w jego okręgu dzieje się ludność taka a taka rzywda. Czy stosunek Sejmu do tej wiadomości będzie stosunkiem merytorycznym?

Względem zupełnie odosobniony, niż teraz, kiedy jestem jednym z członków kohorty zwartej, w której w różny sposób publicystyczny te poglądy wypowiadają różni ludzie od p. Bartla począwszy. Ale wolę to, niż być obrońcą parlamentaryzmu... Krótko wyliczmy winy Sejmu: obalił Rząd, nie tworząc większości, mogącej być podstawą dla stworzenia nowego Rządu, czyli, że funkcjonowanie maszyny państwowej odegrało rolę wyłącznie destrukcyjną, obalił rząd i to drugi z kolei Rząd w czasie sesji budżetowej. Obalił Rząd na sprawie, której dochodził listami wykradzionymi z biur przez złodziei, i będących w konfliktach z partią socjalistyczną, obalił Rząd dlatego, że pewnej ilości socjalistów odebrał posady w Kasie Chorych, czyli partynjo-materyjalny, partynjo-żłobowy powód tego obalenia rzuca się jaskrawo w oczy. Wreszcie „przez cały czas swego urzędowania jakże mało zajmował się sprawami ustawodawczymi i potrzebami ludności. Obserwując parlament z zewnątrz widzi się, jak tu mało powstaje pomysłów, i idee, kierunków, jak się tu klepie (pacorki oklepnych hasel i nic więcej. Nikt nie powie także, aby trybuna poselska rzeczywiście broniła potrzeb ludności. Oto przychodzi poseł i podaje wiadomość, że w jego okręgu dzieje się ludność taka a taka rzywda. Czy stosunek Sejmu do tej wiadomości będzie stosunkiem merytorycznym?

Bynajmniej. Będzie zupełnie zażętny od partyjnej barwy, jaką dany może przepaść o ile broni ją poseł, którego klub jest „skłócony z innymi klubami”.

Sejm obalił Rząd i Sejm niema następcy. Gdyby prezydent Rzeczypospolitej chciał się zwrócić do większości, która p. Bartla obaliła, toby więcej większości nie znalazł. Większość ta, to jest tylko większość negatywna, większość do wyrzucania, do tworzenia, do pracy, pozytywnej, do odpowiedzialności większości willst du doch mehr. Cat. ści tej niema.

Prezydent Rzeczypospolitej zrobił wobec parlamentu krok ultraojalny, gdy nie mogąc złapać tej nieuchwytnie większości, oddaje rządy w ręce jednego z marszałków Izby ustawodawczej. Marszałek Szymański rozpoczął we czwartek rozmowy z przedstawicielami klubów, czyli z wysiłkiem wyraźnym utrzymania przesiłki na drodze konstytucyjnej, pożądaną dla stworzenia rządów parlamentarnych przez zwyczaj na zachodzie przyjęty. Ostatecznie Sejmowi można powiedzieć: Mein Liebchen was neij, do odpowiedzialności większości willst du doch mehr. Cat. ści tej niema.

Komunikat kancelarii cywilnej P. Prezydenta

WARSZAWA, 18. III. Pat. Kancelaria cywilna Pana Prezydenta Rzeczypospolitej komunikuje: Pan Prezydent powierzył misję tworzenia gabinetu p. prof. Julianowi Szymańskiemu, marszałkowi Senatu.

P. Marszałek Szymański o swojej misji

WARSZAWA, 18. III. PAT. Pan marszałek Senatu Szymański proszony przez przedstawicieli Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych o poinformowanie prasy o treści odpowiedzi, jaką dał Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej na udzieloną mu misję stworzenia gabinetu, odpowiedział:

W toku rozmowy, jaką miałem wczoraj na Zamku z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej razem z p. marszałkiem Sejmu, oświadczyłem Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, że — zdaniem moim — współpraca Rządu z Sejmem byłaby może jeszcze możliwa i nie należy z niej jeszcze rezygnować. W każdym razie zakończyłem dewizą: „Concordia res parvae crescunt, discordia magnae dilabuntur”. Należy żywić aby to było zrozumiane i w Sejmie. Wczoraj wieczorem zostałem przez Pana Prezydenta zaproszony powtórnie na Zamek. Pan Prezydent oświadczył mi, że wobec tego że wyraziłem przekonanie o możliwości współpracy, chce mi powierzyć misję tworzenia gabinetu. Poprosiłem o czas do namysłu i udałem się do p. Marszałka Piłsudskiego. Pan Marszałek Piłsudski powiedział mi, że on sam nie jest w stanie rozmawiać z Sejmem, o ile ja mam jeszcze możliwość rozmawiania, to abym się podjął stworzenia gabinetu. Dziś o godzinie 3-ej po południu otrzymałem potwierdzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej powierzenia mi misji. Odbylem niezwłocznie konferencję z p. premierem Bartlem i p. marszałkiem Sejmu Daszyńskim. Z uwagi na jutrzejsze uroczystości, wstrzymałem dalsze konferencje. Natomiast w czwartek rozpocznę rozmowy z przedstawicielami stronnictw sejmowych.

Po zjeździe w Chaquers

Odświeżenie rąbka rozmów w Chaquers

LONDYN, 18. III. PAT. Według informacji z miarodajnego źródła, rozmowy prowadzone w niedzielę w Chaquers dotyczyły ponownie możliwości zawarcia paktu politycznego.

Wobec stanowczej odmowy Stanów Zjednoczonych wzięcia udziału w pakcie politycznym, Tardieu miał zaproponować Mac Donaldowi pośrednictwo w celu zawarcia paktu w sprawie status quo na morzu Śródziemnym. Pakt ten miał objąć wszystkie państwa śródziemnomorskie oraz W. Brytanie. Pakt taki jest obecnie przedmiotem narad. Dziś był on omawiany przez rząd brytyjski. Min. Grandi oczekuje w tej sprawie instrukcji z Rzymu.

Tardieu przybywa do Londynu w sobotę. Do tego czasu sprawa o status quo ma być wyjaśniona.

Po zgonie Primo de Riveri

Uroczyste wyprowadzenie zwłok

PARYŻ, 18. III. Pat. Po złożeniu ciała Primo de Riveri do trumny nastąpiło w dniu wczorajszym uroczyste wyprowadzenie zwłok w obecności ambasadora Hiszpanji księcia Alby, ministra Malvy i wielu innych wybitnych osobistości. Na dworcu zmarłemu oddane zostały honory wojskowe. Ambasador Hiszpanji towarzyszy zwłokom do granicy.

Rząd hiszpański bierze udział w żałobie

MADRYT, 18. III. Pat. Po posiedzeniu rady ministrów minister sprawiedliwości przesłał prasie następujący półoficjalny komunikat:

Rząd bierze udział w żałobie, jaką wywołała śmierć Primo de Riveri. Wypadek ten, tak niespodziewany, wysokie stanowisko osobistości, o którą chodził, nadając obecnemu ucudom bardzo wyraźny charakter. Oddanie słuźbie dla ojczyzny w czasie kariery wojskowej, generał potrafił wydatnie swe zalety, uzyskać największe zaszczyty, obejmując najwyższe stanowisko w rządzie państwowym, naskutek wydarzeń i okoliczności, które, jakkolwiek rozmaicie były oceniane i krytykowane, to jednak stanowiły fakt historyczny, którego doniosłość nie może być zapomniana. W ciągu jego rządów dokonano się pacyfikacja protektoratu hiszpańskiego w Marokko, która będzie miała niezaprzeczone następstwa w dziejach ojczyzny. Rząd postanowił zaproponować królowi, ażeby zwłokom Primo de Riveri oddano honory, należne kapitanowi generalnemu.

Pożar zniszczył magazyny w Bukareszcie

BUKARESZT, 18. III. PAT. Pożar zniszczył magazyny na stacji Botoshan. Państwemu pociągowi padło 150 tonn zboża. W czasie akcji ratunkowej dwóch strażaków odniosło rany. Pożar dotychczas nie został ugaszony.

20 Polska Państwowa Loteria Klasowa

5-ta klasa—10-ty dzień ciągnięcia (Tabella nieurzędowa)

Przed przerwą

25 000 zł. wygrał nr: 51360.
10 000 zł. wygrał nr: 74931.
Po 5 000 zł. wygrały n-r: 73106 143760
141209 154210 171106 202920.

Po 3 000 zł. wygrały n-r: 25168 85262
143151 166049.

Po 1 000 zł. wygrały n-r: 10171 29335
46755 71603 77888 91902 119793 121317
123326 1462296 150710 167092 173904 176053
178418 182527 194937 204779.

Po 600 zł. wygrały n-r: 283 40904
52770 85319 85259 89992 90047 96217
126118 127315 133112 134833 136895 17481
177871 181577 196611 196827.

Po 500 zł. wygrały n-r: 3316 3829
4065 7459 17667 17675 33331 23510 2612
26573 28333 37069 37457 45227 51834 54853
5884 60838 61718 61903 6059 63159 75487
79428 82122 82660 8600 93269 101630
102884 107310 108818 109362 112857 114163
115684 116031 125123 126719 127053 127145
127211 127739 131873 132642 133644 137036
138570 139395 139558 145524 149760 153432
159012 163123 163178 171514 173199 173906
176607 180433 182370 186351 187183 187269
189520 192707 194807 195367 196997 196731
197857 199974 203809 204660 206069 206126.

Po 400 zł. wygrały n-r: 17527 17527
31712 32023 52550 78223 84368 95622
103703 114426 121946 132265 137020 153274
171253 190788.

Po 300 zł. wygrały n-r: 1692 2256
4921 6633 10977 13948 14801 24346 31989
32160 33399 35447 3969 39049 40307 55567
60855 69986 72049 73061 75624 76110 79350
79676 80091 81967 82468 83266 87237 93897
94252 104197 109135 113555 116365 123125
129514 134252 135017 137455 138328 139474
139478 139516 143476 146824 161614 164667
167516 169719 169761 170224 173524 176073
181069 182210 182815 184547 186218 186783
187210 189983 192956 193174 193639 196749
197936 198642 204491 205400 206683.

Po 10 000 zł. wygrały n-r: 35591 103537
117752.

Po 5 000 zł. wygrały n-r: 13771 203236.
3000 zł. wygrał nr: 146173.

Po 2 000 zł. wygrały n-r: 35646 194960
Po 1 000 zł. wygrały n-r: 58365 77166
81358 84322 86776 126708 141420 142657
154355 174297 192088.

Po 600 zł. wygrały n-r: 9309 17527
31712 32023 52550 78223 84368 95622
103703 114426 121946 132265 137020 153274
171253 190788.

Po 500 zł. wygrały n-r: 1692 2256
4921 6633 10977 13948 14801 24346 31989
32160 33399 35447 3969 39049 40307 55567
60855 69986 72049 73061 75624 76110 79350
79676 80091 81967 82468 83266 87237 93897
94252 104197 109135 113555 116365 123125
129514 134252 135017 137455 138328 139474
139478 139516 143476 146824 161614 164667
167516 169719 169761 170224 173524 176073
181069 182210 182815 184547 186218 186783
187210 189983 192956 193174 193639 196749
197936 198642 204491 205400 206683.

Po 400 zł. wygrały n-r: 17527 17527
31712 32023 52550 78223 84368 95622
103703 114426 121946 132265 137020 153274
171253 190788.

Po 300 zł. wygrały n-r: 9309 17527
31712 32023 52550 78223 84368 95622
103703 114426 121946 132265 137020 153274
171253 190788.

Po 200 zł. wygrały n-r: 1692 2256
4921 6633 10977 13948 14801 24346 31989
32160 33399 35447 3969 39049 40307 55567
60855 69986 72049 73061 75624 76110 79350
79676 80091 81967 82468 83266 87237 93897
94252 104197 109135 113555 116365 123125
129514 134252 135017 137455 138328 139474
139478 139516 143476 146824 161614 164667
167516 169719 169761 170224 173524 176073
181069 182210 182815 184547 186218 186783
187210 189983 192956 193174 193639 196749
197936 198642 204491 205400 206683.

Po 100 zł. wygrały n-r: 1692 2256
4921 6633 10977 13948 14801 24346 31989
32160 33399 35447 3969 39049 40307 55567
60855 69986 72049 73061 75624 76110 79350
79676 80091 81967 82468 83266 87237 93897
94252 104197 109135 113555 116365 123125
129514 134252 135017 137455 138328 139474
139478 139516 143476 146824 161614 164667
167516 169719 169761 170224 173524 176073
181069 182210 182815 184547 186218 186783
187210 189983 192956 193174 193639 196749
197936 198642 204491 205400 206683.

Po 50 zł. wygrały n-r: 1692 2256
4921 6633 10977 13948 14801 24346 31989
32160 33399 35447 3969 39049 40307 55567
60855 69986 72049 73061 75624 76110 79350
79676 80091 81967 82468 83266 87237 93897
94252 104197 109135 113555 116365 123125
129514 134252 135017 137455 138328 139474
139478 139516 143476 146824 161614 164667
167516 169719 169761 170224 173524 176073
181069 182210 182815 184547 186218 186783
187210 189983 192956 193174 193639 196749
197936 198642 204491 205400 206683.

Po 25 zł. wygrały n-r: 1692 2256
4921 6633 10977 13948 14801 24346 31989
32160 33399 35447 3969 39049 40307 55567
60855 69986 72049 73061 75624 76110 79350
79676 80091 81967 82468 83266 87237 93897
94252 104197 109135 113555 116365 123125
129514 134252 135017 137455 138328 139474
139478 139516 143476 146824 161614 164667
167516 169719 169761 170224 173524 176073
181069 182210 182815 184547 186218 186783
187210 189983 192956 193174 193639 196749
197936 198642 204491 205400 206683.

Po 10 zł. wygrały n-r: 1692 2256
4921 6633 10977 13948 14801 24346 31989
32160 33399 35447 3969 39049 40307 55567
60855 69986 72049 73061 75624 76110 79350
79676 80091 81967 82468 83266 87237 93897
94252 104197 109135 113555 116365 123125
129514 134252 135017 137455 138328 139474
139478 139516 143476 146824 161614 164667
167516 169719 169761 170224 173524 176073
181069 182210 182815 184547 186218 186783
187210 189983 192956 193174 193639 196749
197936 198642 204491 205400 206683.

Po 5 zł. wygrały n-r: 1692 2256
4921 6633 10977 13948 14801 24346 31989
32160 33399 35447 3969 39049 40307 55567
60855 69986 72049 73061 75624 76110 79350
79676 80091 81967 82468 83266 87237 93897
94252 104197 109135 113555 116365 123125
129514 134252 135017 137455 138328 139474
139478 139516 143476 146824 161614 164667
167516 169719 169761 170224 173524 176073
181069 182210 182815 184547 186218 186783
187210 189983 192956 193174 193639 196749
197936 198642 204491 205400 206683.

Po 2 zł. wygrały n-r: 1692 2256
4921 6633 10977 13948 14801 24346 31989
32160 33399 35447 3969 39049 40307 55567
60855 69986 72049 73061 75624 76110 79350
79676 80091 81967 82468 83266 87237 93897
94252 104197 109135 113555 116365 123125
129514 134252 135017 137455 138328 139474
139478 139516 143476 146824 161614 164667
167516 169719 169761 170224 173524 176073
181069 182210 182815 184547 186218 186783
187210 189983 192956 193174 193639 196749
197936 198642 204491 205400 206683.

Po 1 zł. wygrały n-r: 1692 2256
4921 6633 10977 13948 14801 24346 31989
32160 33399 35447 3969 39049 40307 55567
60855 69986 72049 73061 75624 76110 79350
79676 80091 81967 82468 83266 87237 93897
94252 104197 109135 113555 116365 123125
129514 134252 135017 137455 138328 139474
139478 139516 143476 146824 161614 164667
167516 169719 169761 170224 173524 176073
181069 182210 182815 184547 186218 186783
187210 189983 192956 193174 193639 196749
197936 198642 204491 205400 206683.

Po 50 centów wygrały n-r: 1692 2256
4921 6633 10977 13948 14801 24346 31989
32160 33399 35447 3969 39049 40307 55567
60855 69986 72049 73061 75624 76110 79350
79676 80091 81967 82468 83266 87237 93897
94252 104197 109135 113555 116365 123125
129514 134252 135017 137455 138328 139474
139478 139516 143476 146824 161614 164667
167516 169719 169761 170224 173524 176073
181069 182210 182815 184547 186218 186783
187210 189983 192956 193174 193639 196749
197936 198642 204491 205400 206683.

Po 25 centów wygrały n-r: 1692 2256
4921 6633 10977 13948 14801 24346 31989
32160 33399 35447 3969 39049 40307 55567
60855 69986 72049 73061 75624 76110 79350
79676 80091 81967 82468 83266 87237 93897
94252 104197 109135 113555 116365 123125
129514 134252 135017 137455 138328 139474
139478 139516 143476 146824 161614 164667
167516 169719 169761 170224 173524 176073
181069 182210 182815 184547 186218 186783
187210 189983 192956 193174 193639 196749
197936 198642 204491 205400 206683.

Po 10 centów wygrały n-r: 1692 22

